

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 33

Warszawa, czwartek 27 kwietnia 1950 r.

Rok VI

NIECH ŻYJE I MAJA! SPORTOWCY WSZYSTKICH NARODÓW ŁĄCZCIE SIĘ W WALCE O POKÓJ!

ROZWINĄ się czerwone sztandary, twarze ludzi rozjaśni uśmiech radości, zewsząd dochodzą dźwięki wspaniałego hymnu klasy pracującej całego świata — Międzynarodówki.

To 1 Maja, dzień radości, dzień, w którym klasa robotnicza całego świata demonstruje jednolitą, zwartą postawę wobec aktualnych zadań i zagadnień.

Bogaty program imprez w dniu 30 kwietnia

10.30 — Zbiórka zawodników i grup Zrzeszeń na bocznym boisku.
10.50 — Wymarsz na Stadion w kolumnach.
11.10 — Uroczyste otwarcie:
a) przemówienie red. Kasmana,
b) defilada Zrzeszeń,
c) start honorowy — starter ambasador CSR Fr. Piszek,
d) honorowa runda uczestników wyścigu.
11.45 — 12.05 — I-sza część meczu hokeja na trawie Poznań — Gniezno.
12.05 — 12.10 — Przerwa.
12.10 — 12.30 — II-ga część meczu.
12.40 — 13.25 — II-ga połowa meczu piłkarskiego „Gwardia CWKS” — Repr. Zr. Sport.
13.25 — 13.40 — Przerwa (w przerwie po kazy gimnastyczne ZS Kolejarzy).
13.40 — 14.25 — II-ga połowa meczu.
14.25 — 14.45 — Tańce ludowe w wykonaniu LZS.
14.45 — 15.05 — Pokazy gimnastyczne grupy reprezentacyjnej PZG.
15.05 — 16.15 — Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników fińskich.
16.15 — Spodziewany pierwszy zawodnik.

Reprezentacyjna grupa Zrzeszeń będą się składały z 64 osób każda. Grup tych będzie 14 — ZSCH w strojach regionalnych, ZSCH w strojach sportowych, Gwardia, Spółnia, Unia, Ogniwo, Kolejarzy, AWF, AZS, Wojsko, Stal, Budowlani, Związkowic, Górnik. Na stadionie grupy te utworzą otwartą podkole, której bramą wejście 12 drużyn kolarskich. Ustawia się one dookoła olbrzymiego masztu, na którym powiewać będzie wielki czerwony sztandar. Po starcie honorowym zawodnicy przejdą dookoła boiska honorową rundą, po czym udadzą się na ostry start pierwszego etapu.

KONKURS »Sztandaru Młodych« na str. 2

Walcymy o pokój, postęp i socjalizm, walcymy z twardą wolą zwycięstwa, z całym wysiłkiem i samozaparciem. W walce tej, która jednoczy wszystkich uczciwych ludzi całego świata, nie brak sportowców polskich.

Dzień 1 Maja ujrzy barwne, prężne kolumny młodzieży sportowej. W kolorowych dresach i kostiumach, w takt orkiestr, przedefilują ulicami miast i miasteczek nasi sportowcy, przysiężnicy budownictwa nowego, sprawiedliwego ustroju.

W barwnych szeregach ujrzymy reprezentantów wszystkich pionów i Zrzeszeń, zawodników — wszystkich dyscyplin sportowych. Z ust dziesiątek tysięcy młodzieży wyrwać się gromkie okrzyki na cześć najlepszych przyjaźni i opiekuna sportowców, Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć przodujących całego świata sportowców radzieckich, na cześć sportowców bratnich krajów demokracji ludowej. Nad barwnymi kolumnami ujrzymy hasła, które są je dnożeniem treści życia dnia codziennego naszych sportowców:

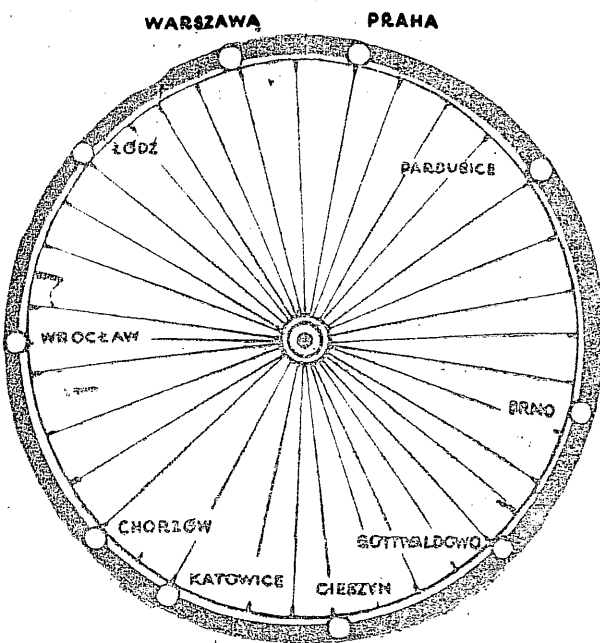
„Upowszechnienie kultury fizycznej — zwiększenie siły budownictwa socjalizmu i bojowników o pokój”,
„Przez współzawodnictwo w sporcie do współzawodnictwa w realizacji planu sześciolletniego”,
„Rozwój wychowania fizycznego i sportu w szkole, to lepsze wyniki na nauce”.

Maj jest miesiącem, w którym do rocznicy sport nasz rozwija skrzydła do wielkich lotów. Wzrastają ilości uczestników Biegów Narodowych, poprawia się ich przygotowanie do startu, potężniejsze z każdym rokiem wspaniałe tradycyjny wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”, piłkarstwo wstąpiło na drogę upowszechnienia.

W miesiącu, który rozpoczyna się uroczystym świętem wszystkich ludzi pracy, odbywać się będą liczne imprezy, świadczące o stałym rozwoju naszego wychowania fizycznego. Przybyli do nas bracia robotnicy sportowcy francuscy, angielscy, duńscy, fińscy, przyjeżdżają sportowcy krajów demokracji ludowej. Ujrzą tutaj porywającą pracę, wysiłek całego narodu, który walczy o pokój, realizując plan sześciolletni, zobaczą sportowców, którzy zerwawszy ze złą tradycją przeszłości, stoją w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej (W. G.).



1 — 9 maja Wyścig Trybuny Ludu i Rudego Prava



Piłkarze są w Budapeszcie i wypatrują lepszej pogody

BUDAPESZT 25.4 (kor. wł.). W WTOREK wieczorem, w restauracji hotelu Bristol w Budapeszcie siedzi ekipa sportowców, ubranych na szaro, z białymi orłami na piersiach. Młodzi mają ponure, aczkolwiek orkiestra wygrywa skoczne melodie. Nie rozmawiają ze sobą, nie tańczą (bo im trener nie pozwala), nie piją (bo im trener nie pozwala), nie palą (ditto).

Jest to nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska, która od poniedziałku siedzi w Budapeszcie, oczekując lepszej pogody i... nieprzepełnionego samolotu!

Z pogodą zaiste tragicznie. Chłopcy prawie nigdzie nosa nie wystawili, bo to albo deszcz pada, albo... leje jak z cebra. Trener Konciewicz mocno trzyma chłopaków. Dyscyplina spartańska. Chłopcy tylko od czasu do czasu odgryzają się swemu cę-

berowi: — Gdyby były forinty to inna sprawa, a tak, to gdzie tu pójść bez grosza przy duszy... leżymy!

BUDAPESZT, środa, 26.4 (tel. wł.). — Niestety, nadzieja na środę również... spłynęła wodą. Pogoda nie poprawiła się, a co gorsza Węgierskie Linie Lotnicze zawiadomiły, że wykluczają ewentualny odlot w czwartek, gdyż nad Czarnogórzem szaleje burza. Jedyną nadzieją, to samolot radziecki, który lecieć ma w piątek, ale nie wiadomo, czy znajdą się w nim miejsca.

W sobotę odchodzi do Tirany programowo samolot węgierski, z którego miało skorzystać nasza grupa*rezerwowa.

Obecnie zanosi się na to, że nim właśnie odleci główny trzon naszej reprezentacji... poza tym młot więc, gdyż miejsc jest tylko 14.

Zbliża się Wielki Wyścig

JUŻ ledwie tylko kilka dni dzieli nas od Wyścigu Pokoju. W niedzielę wystartuje z Warszawy 12 zespołów reprezentacyjnych, z których oczekujemy jeszcze przy-

Zapaśnicy FSQT pokażą Warszawie wysoką klasę

W czwartek odleci z Paryża samolotem do Warszawy reprezentacja zapaśnicza organizacji sportu robotniczego we Francji FSQT, która spotka się 28 bm. z reprezentacją zapaśniczą polskich Związków Zawodowych, w Warszawie w sali Ogólniska o godz. 19.

Zapaśnicy francuscy odbywali od dłuższego czasu intensywną zaprawę pod kierunkiem trenera w lokalu Związku Sportowego Pracowników Metra, spośród których rekrutuje się kilku członków ekipy, wyjeżdżającej do Polski.

Kierownik sekcji zapaśniczej Raymond Caudal udzielił przedstawicielom prasy sportowej informacji na temat przygotowywanych spotkań. Dla zapaśniczej reprezentacji robotniczej Francji będzie to pierwszy występ zagraniczny i jej członkowie cieszą się, że zostali zaproszeni właśnie do Polski. Od swych kolegów kolarzy przyszli, jak miłe czeka ich przyjęcie.

21 gimnastyków trenuje do meczu z Bułgarią

POLSKI Związek Gimnastyczny bardzo starannie przygotowuje reprezentację do rewanżowych spotkań z Bułgarią w dn. 7 maja.

Na obozie w Krakowie od 10 dni trenuje 21 osób pod kierownictwem Lewickiego i Daniela. Wśród reprezentantów brak jest tylko kontuzjowanej tukomskiej.

Kierownictwo PZG zamierza na mecz z Bułgarią desygnować rytmizowanych zawodników z P. Gacą i Radojewskim na czele. „Stary” trenuje zapomnieli, chcąc pomóc reszloroczną porażkę w Sofii 321:340 i dać miejsce młodszym, którzy występiłby już na następnym meczu (z Węgrami).

Bułgarzy przyjadą do Warszawy 30 kwietnia, gdzie wezmą udział w uroczystościach związanych z wyścigiem W — P, a następnie pojadą do Krakowa, gdzie odbędzie się mecz.

bycia Albańczyków, Bułgarów, Polonii francuskiej i FSQT. Od niedzieli aż do 9 maja na długiej wstępie szos do mety w stolicy CSR 12 drużyn będzie toczyło zaciętą walkę o palmę pierwszeństwa: reprezentacje narodowe wszystkich państw demokracji ludowej, Polonii francuskiej, robotnicze państw kapitalistycznych — Anglii, Danii, Finlandii, Francji oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przez miasta, miasteczka, osady i wsie barwny korowód 72 kolarzy będzie wytrwale dążył do mety, manifestując solidarność międzynarodową w walce o Pokój i Postęp z hasłem przyjaźni i braterstwa między narodowego proletariatu. Witajcie ich będą na trasie setki tysięcy: złożą się do oklasków twarde dźwięki robotników i chłopów.

Kawalkada 72 zawodników i szerokie rzesze widzów na trasie — to jedność owiana tymi samymi dążeniami i pragnieniami, których celem jest Socjalizm i Sprawiedliwość Społeczna.

Nigdy dotychczas nie było w Polsce imprezy, w której startowałyby tak wielka ilość reprezentacji, nigdy też żadna impreza nie miała tak mocnego charakteru politycznego, jak to jest w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga. Bo też nigdy dotychczas siły międzynarodowej solidarności w walce o Pokój nie były tak potężne, jak obecnie.

Wyścig W — P to nie tylko wyścig 72 kolarzy, reprezentujących kilkanaście państw, lecz impreza, z którą solidaryzuje się cały świat ludzi pracy, manifestując potężny obóz walki o Pokój w oparciu o niezwykłe pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki.

Pod względem sportowym wyścig W — P jest największą na świecie tego rodzaju imprezą amatorską. Wszystkie reprezentacje doceniając szczególne znaczenie wyścigu W — P 1950 przygotowały się jeszcze starannie, niż do poprzednich.

Jaka w tym wyrównanym gronie konkurentów przypadnie rola naszej szóstce reprezentacyjnej? Drużyna polska jest najsilniejsza, na jaką obecnie nas stać, a przygotowana jest do walki starannie i sumiennie.

Nie to jest jednak ważne, jak uplasują się na mecie w Pradze poszczególne zespoły. Chociaż wyścig jeszcze nie ruszył ze startu — ma już zwycięzcę: zwyciężyła wspólna idea, idea „Walki o Pokój”.

Pod takim hasłem odbywa się wyścig, a jakże wymowny jest udział tak wielu reprezentacji! W wyścigu W — P mimo zaciętej walki zespołowej nie będzie zwycięstwa i pokonanych.

Impreza PZT 1 maja

Pierwszego Maja, w dniu święta Pracy, działacze PZT i teniści paraliżowali się wielkimi siłami zorganizowanej atrakcyjnej imprezy tenisowej dla świata pracy.

Na korcie centralnym WKS Legia odbyło się turniej tenisowy, urozmaicony specjalnymi pokazami gry z udziałem całej naszej czołówki z Jedrzejewską, W. Skoneckim, Hebda, Chytrowskim i Piłkiewiczem na czele.

Będzie to pierwszy występ naszych czołowych tenisistów — uczestników świątecznego treningu w Moskwie i Leningradzie.

Wstęp na powyższą imprezę będzie bezplatny za biletem, które rozprowadzi PZT przez Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe i sportowe.

W. Wieronij

Wyścig Pokoju — Wyścig Pokoju — Wyścig Pokoju

Pierwszy (powietrzny) etap Duńczyków i Finów Węgry i Rumuni przylecieli

Witamy na lotnisku uczestników wyścigu

NA lotnisku na Okęciu trzepocą od wichru flagi państw uczestniczących w wyścigu. Na wtorek zapowiedziano przylot pierwszych naszych gości — Duńczyków i Finów. Już na długo przed spodziewaną godziną lądowania zebrała się tu spora gromadka dziennikarzy, fotoreporterów, tłumaczy, przewodników Zetempowskich i polskich kolarzy, którzy przyjechali powitać starych znajomych z poprzednich wyścigów.

Trasa kolarzy

I etap „Dookoła Warszawy” 30 kwietnia — 143 km. Start honorowy na Stadionie im. WP, przejazd ulicami: Łazienkowska, Mysłwiecka, Piłkarska, Al. Stalina, Al. Ujazdowska, Bagatela, Pl. Unii Lubelskiej, Marszałkowska, Al. Sikorskiego, Most Poniatowski, Zielonka, Targowa, Zygmuntońska, Stalingradzka. Start ostry na ul. Modlińskiej.

Przybliżone godziny przejazdu: Start ostry 12.30, Jabłonna 12.50, Zegrze 13.10, Serock 13.20, Pułtusk 14.05, Wyszków 15.00, Radzymin 15.50. Warszawa 16.40.

Przejazd przez Warszawę ulicami: Trasa W-Z, Zygmuntońska, Most Śląsko-Dąbrowski, Nowolki, Królewska, Krak. Przem., Nowy Świat, Al. Stalina, Piłkarska, Mysłwiecka, Łazienkowska, Stadion im. WP.

II etap Warszawa — Łódź 1 maja — 185 km. Po defiladzie przed trybuną honorową w Al. Sikorskiego przejazd na ul. Grójecką. Start ostry na Grójeckiej godz. 11.00, Mszczonów 12.25, Rawa Mazowiecka 13.15, Tomaszów Maz. 14.10, Piotrków 15.00, Łódź 16.30. Ze względu na udział w uroczystościach 1-majowych, start ostry ulegnie prawdopodobnie opóźnieniu około 45 min.

Wjazd do Łodzi ulicami: Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Bandurskiego, Łąkowa, Kopernika, Al. Unii, boisko KS Włókniarz.

III etap Łódź — Wrocław 2 maja — 212 km. Przejazd przez Łódź: Piotrkowska, Pabianicka, Park Wenecja. Start ostry godz. 9.00, Zduńska Wola 10.05, Sieradz 11.05, Złoczew 11.40, Łutów 12.10, Wieruszów 13.00, Kępno 13.25, Sycew 14.00, Oleśnica 14.50, Wrocław 15.50. Przejazd przez Wrocław: Bierutowska, Oleśnicka, Krzywoustego, Kromera, Most Karłowicki, Marsz. Stalina, Nowowiejska, Sienkiewicza, Szopena, Al. Olimpijska, Stadion Olimpijski.

IV etap Wrocław — Chorzów 3 maja — 190 km. Przejazd przez Wrocław: Rynek, Olawska, Traugutta, Krakowska, Opolska, Żłobieskiego. Start ostry godz. 10.00, Olawa 10.45, Brzeg 11.15, Opole 12.30, Strzelce 13.30, Toszek 14.05, Pyskowice 14.20, Gliwice 14.45, Zabrze 15.00, Chorzów 15.30. Przejazd przez Chorzów: Byłomska, Most Wolności, Głowackiego, 1 Maja, Prezydenta Bieruta. Wolności, Hajducka, Marsz. Stalina, Stadion.

V etap Katowice — Cieszyń 4 maja — 194 km. Start ostry na ul. 1 Maja o godz. 9.00. Sosnowiec 9.10, Mysłowice 9.20, Jaworzno 9.40, Chrzanów 10.05, Tęchów 10.15, Krzeszowice 10.35, Kraków 11.20. Przejazd przez Kraków: Broniewska, 18 Sztuczna, Al. Mickiewicza, Łowicka, Kościuszki, Most Dębicki, Konopnickiej, Wadowicka, Borek Fałęcki. Dalej: Mogiła 11.55, Wadowice 12.55, Kałwaria Zebrzydowska 13.10, Kęty 13.35, Biała — Bielsko 14.15, Skoczów 14.50, Cieszyń 15.20.

Punkty odżywcze na etapach: II — Tomaszów Maz., III — Kępno, IV — Opole, V — Kałwaria Zebrzydowska.

VI etap Cieszyń Czeski — Gottwaldowo 6 maja — 142 km.

VII etap Gottwaldowo — Brno 7 maja — 140 km.

VIII etap Brno — Pardubice 8 maja — 137 km.

IX etap Pardubice — Praga 9 maja — 146 km.

Starty lekkoatletów

w ramach wyścigu

Warszawa — Praga

PZLA zmienił nieco program zawodów lekkoatletycznych z okazji wyścigu Warszawa — Praga.

W Warszawie 30 kwietnia odbędą się następujące konkurencje, w których obok Finów wezmą udział Polacy: 5.000 m — Kielas, Więcek, Mielczarek, Boniecki, W. dał — Adamczyk, Kiszka, Milewski, Starosiński, Kowal, Pawłowski, Dysk — Szmit, Matysiak, Kowalczyk, Koszewski, Kowalski, Kołacz, Grzelski, Kula — Adamczyk, Flisiak, Habrat, Szmit. 800 m — Bartek, Potrzebowski, Statkiewicz zachorował i nie będzie startował.

W Łodzi 1 maja — w dal, 100 m, 200 m — Stawczyk, Lipski, Mach, Buhl, Antonowicz. Sztafeta 10 x 100 m.

We Wrocławiu 2 maja — 1.000 m — Potrzebowski, Bartek, 400 m — Mach, Lipski, Puchowski, Lipiec. Sztafeta szwedzka 100x200x300x400 m I skład — Antonowicz, Buhl, Lipiec, Mach. II skład — Malecki, Stawczyk, Lipski, Puchowski.

O godz. 11 nadchodzi wiadomość, że samolot z Kopenhagi wskutek złych warunków atmosferycznych nie lądował jeszcze w Poznaniu — spodziewane opóźnienie około dwóch godzin. W rezultacie dopiero o godz. 14.30 lądował na Okęciu samolot z oczekiwanymi przez nas pasażerami.

STARZY ZNAJOMI

Po odprawie celnej pierwszy opuszcza budynek Fin, w którym łatwo rozpoznajemy Punkinena, znanego z udziału w P — W i Dookoła Polski w ub. r. Fin nie czuje się tu obco, bo właśnie wita się z kolarzem Piegatem, z którym już spotykał się w wyścigach. Punkinen zna obok swego ojczystego, tylko język szwedzki.

Tłumacz zajęty jest przy odprawie celnej, korzystamy więc z pomocy uprzejmego konsula duńskiego, który włada i szwedzkiem.

— Przyjechało nas na razie tylko pięciu — opowiada Punkinen — trzech kolarzy: Niemi i Kasslin obok mnie, kierownik zespołu Penkhuri i mechanik Gabrielsen. Pozostali trzej kolarze: Maekila, Laine i Salminen oraz masażysta Koskenvazy, nocują w Kopenhadze, gdyż nie było już miejsca w samolocie; do Warszawy przylecą w środę.

W drużynie fińskiej jest tylko jeden zawodnik — Laine, który przyjechał do nas po raz pierwszy. Punkinen startował w wyścigu P — W 1949, nadto wraz z pozostałą czwórką w Tour de Pologne. Finowie mieli trudne warunki do treningu, bowiem dopiero niedawno zniknął u nich na szosach śnieg.

Są i Duńcy, a z nimi pożądanym tłumacz. Przyjechali w zapowiedzianym składzie, który wprowadził Erik Andersena, który wprowadził światła na torze na 4.000 m i mistrz szosowy narodów skandynawskich — nie jest jednak nawet powinowatym z nim.

K. Andersen — kolarz dookoła którego zbiera się grupka ciekawych, jest dość rozmowny.

Zawodnicy duńscy trenowali w tym roku więcej, niż w latach ubiegłych ze względu właśnie na wyścig W — P i mają za sobą około 3.000 km. Reprezentacja została wybrana na podstawie wyników zeszłorocznych. Trzech z reprezentacji było już u nas w r. ub. na Tour de Pologne: Ammentorp, zwycięzca IV etapu i drugi w V etapie, Ostergaard — drugi na mecie I etapu i Nielsen, który nie odegrał większej roli. Cała ta trójka nie ukończyła zresztą wyścigu. Ammentorp i Ostergaarda wyczerpały samotne, szaleńcze ucieczki.

Jednodniówka bogato ilustrowana cięsz się wielką poczytnością i już w pierwszym dniu sprzedaży była rozchwytywana. Cena egzemplarza 30 zł.

Węgierscy kolarze u szczytu formy

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

BUDAPEST, 26 kwietnia. Ośmiu najlepszych kolarzy węgierskich skoszarowało na treningowym obozie w Erd. Węgierscy kolarze po codziennej porcji treningowej siedzą przed bramą obozową, dyskutując żywo na temat taktyki. Wcale nie wyglądają na przemęczonych, chociaż właśnie dziś wypełnili ostatni odcinek



Torowy mistrz świata 4.000 m, Duńczyk Andersen opowiada przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego” o swej karierze kolarskiej.

Foto Z. Matek - API

OGROMNY „KUCHON”

Wróćmy do Andersena. Jest on najwyższy z drużyny — 186 cm. Sympatyczny i popularny u siebie w kraju, Andersen ma przydomek „kuchara” z racji zajęcia, bowiem prowadzi sklep z artykułami żywnościowymi.

W ubiegłym sezonie Andersen, który rydzi sukcesy na torze z doskonałymi wynikami na szosie — wygrał 25 wyścigów. Kolarze duńscy jeżdżą najwyżej w wyścigach trzyetapowych. W takiej to właśnie tryetapówce w czerwcu r. ub. Andersen zwyciężył w dwóch etapach na 250 i 309 km (!). Pierwszy etap miał długość 285 km.

Przeciwieństwem Andersena (pod względem wzrostu) jest w zespole duński Røepke, tokarz z zawodu, który mierzy ledwie 162 cm. Ammen

torp jest robotnikiem w zakładach opałowych, Ostergaard — listonoszem, Emborg — stolarzem i Nielsen — brązownikami.

Najmłodszy w drużynie jest 26-letni Ostergaard, najstarszy zaś Nielsen — 30 lat.

ROWER PRZY... ŁÓŻKU

Autokar LOT jest już gotów do przewiezienia kolarzy do hotelu Bristol. Rowery, które jadą na Stadion im. WP, wędrują teraz na dach samochodu, co nie bardzo podoba się zawodnikom duńskim i fińskim. Na zapewnienie, że nic im nie grozi na dachu — następuje uspokojenie, jednak Duńczyk prosi, aby mogli zabrać rowery ze sobą do pokoi w hotelu, tłumacząc, że dobry kolarz nie może rozstawać się ze swym pojazdem nawet w nocy.

Z. W.

Witamy kolarzy Wolnych Niemiec

POCLĄG z Berlina włącza się na warszawski Dworzec Główny. Przyjechała nim reprezentacja kolarska Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwsi sportowcy wolnych Niemiec, których gościmy na ziemi polskiej. Większość z nich należy do Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Po powitaniu gości przez przedstawicieli Trybuny Ludu, red. Sołbańskiego, przemawia kierownik ekspedycji, Werner Scharch. W imieniu Niem. Komitetu K. F. i wszystkich sportowców wolnych Niemiec, składa sportowcom polskim serdeczne pozdrowienia, wyrażając radość, że na ziemiach

Polski kolarze Niem. Rep. Dem. zaciętną więź w walce o Pokój i o sport socjalistyczny.

OTO DRUŻYNA

W autobusie kierownik sekcji kolarskiej w Niem. Kom. KF, Richter, dzieli się z nami szczegółami, dotyczącymi składu drużyny. Najlepsi z zawodników, 35-letni Busse jest mechanikiem z zawodu i mieszka w Lipsku. Gae-de — Magdeburg, 23 lata, dekarz. Graebner — Berlin, 21 lat, kolporter gazet. Plitt — Berlin, 21 lat, kolporter. Meister — Wittenberg, 19 lat, ślusarz samochodowy, Hey — Miłhuza, 26 lat, ślusarz.

Wraz z drużyną przyjechali dwaj trenerzy, Schiffer i Fries, który pełni jednocześnie funkcję mechanika.

Kolarze niemieccy odbyli w Saksonii 14-dniowy obóz treningowy z udziałem 10 najlepszych zawodników Niem. Rep. Dem. Na obozie przekreśliли około 2.000 km.

Z. W.

O rowerze »Zakopane« dowiadujemy się od Anglików

Kolarze angielscy pojawili się zupełnie niespodziewanie w Warszawie we wtorek ok. godz. 17.

Anglików przyjechało dziewięciu: sześciu kolarzy, kierownik p. Jones, mechanik p. Barch i masażysta Pearnley. Z kolarzy od razu poznaliśmy Saundersa, który jechał w Tour de Pologne. Popularny „King of mountains” zapytał na wstępie, czy w Czechosłowacji są góry i zmartwił się nieco, kiedy usłyszał, że wzniesienia na etapach czechosłowackich nie zasługują na miano gór. Saunders pochodzi z Londynu, jest stolarzem i liczy sobie 29 lat, nie jest jednak najstarszym z drużyny.

O rok starszy od niego jest T. Jo-

nes, mechanik rowerowy z Wolverhampton. Pozostali członkowie drużyny to: K. Russel 20-letni mechanik z Bradfordu, 22-letni J. Welsh urzędnik z Wolverhampton, 29-letni mechanik z Londynu L. Hook i 24-letni mechanik z Wolverhampton J. Spragg.

Kiedy pytamy kierownika drużyny angielskiej, który z nich jest najlepszy, p. Jones odpowiada po lekkim wahaniu, że jego imiennik Jones. Wygrał on w bież. roku już 7 to kalnych wyścigów w Anglii o przeciętnej długości 80 km. Niezły jest także Spragg, który dwa razy zajął w tych samych zawodach drugie miejsce oraz Welsh, który raz przyszedł na drugim miejscu. Anglik trenował raczej mało.

— Dla nas taki wyścig jak Warszawa — Praga wypada nieco za wcześnie. Mamy zwyczaj rozpoczynania sezonu od lekkich zawodów o krótkich trasach, a kończymy imprezami poważniejszymi. Z tego względu bardziej odpowiada nam termin Tour de Pologne. Będziemy jednak się starać z całych sił, aby nie wypaść gorzej, jak w ub. roku, tym bardziej, że drużyna jest silniejsza niż w Tour de Pologne.

„ZAKOPANE” PO ANGLISKU

A teraz sensacja dla miłośników kolarstwa. Czy wiecie, że w Anglii duży powodzeniem cieszy się rower wyścigowy typu... „Zakopane”. Tak „Zakopane”. Nie jest to żaden przypadek, że rower ten, na którym jeżdżą doskonałe kolarze wielu krajów tak się właśnie nazywa. Kierownik drużyny angielskiej na Tour de Pologne p. Stalard jest jednocześnie konstruktorem rowerowym. Aby uczcić zwycięstwo Clarka na etapie Kraków — Zakopane, skonstruował rower o identycznych rozmiarach i sześciu gołach technicznych na jakim jechał wtedy Clark i nazwał go „Zakopane”. P. Jones pokazywał nam ładny prospekt tego właśnie roweru.

L. Cergowski

kim przyjechała teraz — zajęła w r. z. szóste miejsce.

Rumuni spędzili ostatnie dwa tygodnie na obozie treningowym. W tym roku rozpoczęli przygotowanie wcześniej, niż w latach ubiegłych i zapowiadają, że będą groźnymi konkurentami, podobnie jak na jesieni r. z. w wyścigu Dookoła Polski. As atutowy zespołu — Niculescu jest z zawodu tkaczem, Norhadian — mechanikiem, Negoescu — mechanikiem telefonicznym, Sandru odbywa służbę wojskową. Obaj Chicommano wie poza nazwiskiem — chociaż nie są krewnymi — mają wspólny zawód, są spawaczami.

WĘGRZY przyjechali pod kierunkiem Jurkiewicza i Blanara. Ostatni znany jest już nam z poprzednich pobytów w Polsce. Zawodnicy: Oetvoes — 25 lat, blacharz, Vidar — 28 lat, tokarz; Holenyl — 25 lat, piekarz; Sere — 26 lat, stolarz; Milosy — 37 lat, monter; Kertesz — 24 lata, mechanik rowerowy. Ekspedycję uzupełnia dziennikarz red. Molnar, który jest jednocześnie sprawozdawcą radiowym, oraz mechanik Szekeres. Z wyjątkiem Holenyl i Milosy — pozostali brali już udział w wyścigu P — W w r. z.

Z. W.

Narodowa drużyna CSR gotowa

Na podstawie ostatnich przygotowań na obozie treningowym w Polanie, gdzie od dwóch tygodni przebywało 8 kolarzy CSR, ustalono następujący skład reprezentacji na wyścig W — P: Vesely, Bohdan, Holubec, Pericz, Ruziczka i Skorzeza. Z drużyny tej tylko Skorzeza będzie startował w Polsce po raz pierwszy, pozostali zaś znani są już z wyścigów W — P — i Dookoła Polski.

Na czoło zespołu wybija się Vesely, kolarz na miarę europejską. W wyścigu W — P 1948 Vesely był piątym w klasyfikacji ogólnej, natomiast w rok później triumfował bezapelacyjnie na trasie Praga — Warszawa.

★

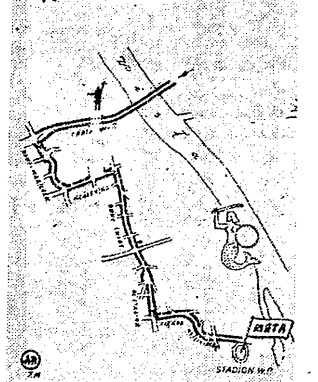
Bułgaria zgłosiła następujący skład: Dimow, Iwanow, Kristew, Dinew, Gieszew i Georgiew. Cała szóstka startowała w r. z. w wyścigu P — W i Dookoła Polski w r. z.

★

Numer startowe poszczególnych kolarzy ustalone będą dopiero w przeddzień wyścigu, kiedy przyjadą już wszystkie reprezentacje i będzie wiadomy skład drużyn. Numer startowe przydzielone będą zespołom w porządku alfabetycznym, a więc Albania od 1 — 6, Anglia od 7 — 12 itd. Przedostatnia w numeracji będzie CSR, a ostatnia — Polska.



FINISZ 2-go ETAPU



Kopciuszek przemienia się w piękną królową

Zaniedbana Agricola w reprezentacyjnej szacie

LECAĆ na łeb i szyję Górniośląską w dół w kierunku stadionu Wojska Polskiego, by jak najszybciej dostać się na mecz piłkarski, nawet nie spojrzysz na prawo. Może tylko niewielu z tych dziesiątków tysięcy, którzy w każdą niedzielę śpieszą na stadion uważając, że mecz bez nich nie odbyłby się, westchnie w tym miejscu: Stara, poczciwa Agricola.

Nie było chyba jeszcze takiego roku, bym nie zajął parę razy na Agricole. Od chwili gdy pierwszy raz znalazłem się w zaczerpniętym, jak nigdy sobie wyobrażałem, parku sportowym dla młodzieży szkolnej, zawsze coś mnie do niej ciągnęło. I po każdej bytności coraz smutniejszy wychodziłem z bram parku im. króla Jana Sobieskiego. Przyszedł czas, w którym nie miałem odwagi i ocho ty wejść do środka. Bo i po co? Na boisku piłkarskim, na którym kiedyś, Kuluza, Steurman i Kuchar strzelali bramki Amerykanom (mecz Polska — Ameryka 3:3, rok 1928) pasły się krowy, po biegni, na której ustanawiali rekordy Polski Kozłowski, Weiss, Rothert i inni (prawie 30 lat temu) nasaty bez troski kozy.

Raz przyszedłem na jakieś zawody. Lekkoatleci warszawscy zostali wygnani przez deszcz ze stadionu WP. Na reprezentacyjnej biegni stały kałuże wody. Stara Agricola wchłonęła je bez reszty i zawody na zniszczonej biegni mogły się odbyć. Ale nie mogły się odbywać tu stale. Nie każdy bowiem miał odwagę sto stawić ubranie pod krzaczkiem, lub otoczony tłumem gapiów pod tymże krzaczkiem się rozebrać.

INTRYGUJĄCE ZJAWISKO

Leciłem kiedyś na złamanie kar ku Górniośląskiej w dół, by zdążyć na trening piłkarski dziennikarzy, który wzięli na ambit i chcą grać w Pucharze Polski (grała w sobotę na stadionie WP o godz. 17). Z przyzwyczajenia spojrzalem na prawo na starą Agricolę. Po boisku tym razem uwiły się dwa konie ciągnące plugi, gdzieś dalej mijaly sylwetki kilku osób, ścinających — jak mi się wydalo — drzewo.

Zaorywują Agricole! Nie ma już starej, pocziwej Agricoli — po myślałem ze smutkiem.

Nie przypuszczałem, że na miejscu jej powstaje nowa Agricola, wspaniały park sportowy dla młodzieży szkolnej.

Przekonałem się o tym wczoraj. Zdumiałem się ogromem przeobrażeń do tego stopnia, że omal mi resztki włosów nie stanęła dęba. I ręce, że każdy, kto był w Agricoli jesienią ubiegłego roku, zajrząwszy do niej za tydzień (uroczyście otwarcie 4 maja), dozna podobnego wrażenia.

Na boisku piłkarskim nie będzie ani niecki, jak przed rokiem, ani takich nierówności, którymi reprezentacyjni bramkarze mogliby usprawiedliwiać puszczanie bramek (Borucz na meczu Polonia — Budowlani Chorzów). Boisko jest gładkie jak stół, a za parę dni zostanie obsiane trawą.

NIEZNISZCZALNA BIEŻNIA

Bieżnia została w takim stanie jak była, gdyż taki spec jak inż. Kuchar, najstarszy w Polsce lekkoatleta i spec od budowy boisk orzekł, iż bieżnia na Agricoli jest jedną z najlepszych w Polsce. Trzeba ją tylko odremontować!

Reprezentacyjne boisko otoczono siatką drucianą, broniącą wstępu na stadion niepowołanym osobom. Po stronie zachodniej buduje się betonową trybunę na 1.200 osób. Po przeciwległej stronie będą miejsca stojące, do których prowadzić będzie specjalne wejście.

BIEG NARODOWY PO ALEI

Tu zostanie rozegrany Bieg Narodowy — oświadczył mi przewoźnik po parku, jego administrator z ramienia Kuratorium — Dąbrowski. Patrz na główną aleję i nie dowieżesz.

Gdzie, skąd? pytam.

Start na treningowym boisku, a tu w alei — finisz.

Dobre wyniki na biegni Eiblęgu

Staraniem sekcji lekkoatletycznej Budowlani — Lechia z Gdańska, odbyły się w Eiblęgu lekkoatletyczne zawody propagandowe, na które przybyła rekordowa, na miejscowe stosunki, ilość widzów w liczbie 4 tys.

Obok sukcesu propagandowego, zanotowano również kilka dobrych wyników. Najlepszym z nich jest rezultat, osiągnięty przez Kielasa w biegu na 3.000 m — 8:55,6. Mistrz Polski biegi bez konkurencji. Na uwagę zasługują również wyniki Macha na 200 m — 23,6. W rzucie młotem, mistrz Polski w tej konkurencji, Małowski (Bydgoszcz) uzyskał 47,35.

Jak żyję, nie widziałem na Agricoli treningowego boiska, toteż udaje się dość szybko na jego teren.

Bieżnia będzie miała 250 m obwodu. Jeden wybieg pozwala na rozgrzanie 100 m, drugi prowadzi właśnie do głównej alei. — 1.000 m jak uła! — uśmiecha się administrator. Na Bieg Narodowy w sam raz.

Rozglądam się i nie mam pojęcia, czy najpierw zająć się aleją czy też treningowym boiskiem. Ale niech już będzie aleja.

Po obu jej stronach są chodniki. Po jednej betonowy, po drugiej... trudno to nazwać chodnikiem. Właściwie mała alejka, z ławeczkami (są w projekcie), kwietnikami i świeżo dopiero zasadzonymi krzewami.

Jak przyjemnie będzie tu odpoczywać — westchnął i skierowałem się na boisko treningowe.

Tu będzie skocznią, tam druga, a to co pan widzi trzecia.

A gdzie rzuty?

Dysk i oszczep w kotlinie pod skocznią narciarską. Można będzie rzucać oszczepem do 60 metrów. Kulę można będzie rzucać też w kilku miejscach.

POD DACHEM

To miejsce — za boiskiem treningowym — przeznaczone jest na halę gimnastyczną na wolnym powietrzu. Będzie tylko dach.

Przyrządy już są. Czekamy na ustawienie dachu i wtedy ruszymy całą parą.

Gdziebyś się nie ruszył — myślę — wszędzie coś nowego. Z tą myślą idę i do nowego budynku, który będzie szatnią, schroniskiem i świetlicą.

Tu już nie potrzebujemy robić — uśmiecha się mój rozmówca.

Rzeczywiście, światło jest, luźna są, przysnizne czynne, wieszaki stoją (na 380 osób w rozbieralni mekskiej i na tyleż w kobiecej). W świetlicy jest biblioteka z książkami i czasopismami sportowymi i niesportowymi. Jest sporo literatury radzieckiej.

A gdzież to schronisko?

WŁASNY HOTEL

Z rozbieralni wchodzimy wprost do „domu noclegowego”. Łóżka są już posłane. Można w nich spać na wet od zaraz. Dom noclegowy obliczony jest na 60 osób. Administrator pokazuje wszystko z dumą. Z radością dziecka przekreśla kontakt.

Mamy nawet światło. A w małym gazynie też jest wszystko. Idziemy i rzeczywiście są dziesiątki dysków, oszczepów ponad setkę poprzeczek, są łuki, maczugi, odskocznie, siatki, piłki...

Starczy nam na ten sezon — zapewnia Dąbrowski.

Oszłołomiony wychodzę z magazynu. Przechodzę koło pomieszczenia administratora. W pierwszym pokoju będzie urzędował stale lekarz. Są apteczki, nosze...

Tego nigdy nie było — wdycham. Agricola staje się cackiem, które trzeba będzie szanować. Warto, by młodzież, która w maju zaczęła nie korzystać z urządzeń parku stała o tym pamiętała.

Młodzież radziecka poprawia rekordy ZSRR

REZULTATACH, jakie daje sport w oparciu o szerokie masy młodzieży, świadczy najlepiej wyniki, uzyskane przez młodych zawodników radzieckich.

Na torze kolarskim w Tbilisi 17-letni kolarz Dżimszelezwili w biegu na 500 m ze stojącego startu uzyskał czas 39,9. Wynik ten jest o 0,4 lepszy od poprzedniego rekordu ZSRR, który należał do Perewitino-wa.

Kostiljewa, 14-letnia zawodniczka z Leningradu, przebiegła 100 m st. klas. w 1:30,9. Rezultatem tym poprawiła poprzedni rekord ZSRR w tej konkurencji o 0,2. Rekord ten utrzymał się tylko przez trzy dni, bowiem Jedznowa poprawiła go o 0,7, uzyskując — 1:30,2.

Kostiljewa ustanowiła również dru-gi rekord ZSRR w kategorii dziewcząt. Jest nim wynik 41,9 na 50 m st. kl.

Na zawodach w Stalingradzie 17-letni Szadzenew uzyskał w skoku o tyczce wysokość 3,70, poprawiając rekord ZSRR o 3 cm.

Zdawało mi się, że już nic ciekawego nie obaczę, ale było to złudzenie.

NOWA NIESPODZIANKA

Administrator prowadzi mnie po-przez boisko do siatkówki (10) i kosi-zykówki (3) w kierunku wzniesie-nia, które przeklinałem wraz z set-kami chyba długodystansowców sto-licy. Pod tą górą tylko Noji i Flis umieli wbiec jak ludzie. Reszta cza-pała na czworaka, lub w połowie po-dejścia rezygnowała z biegu.

Tu będzie centrala — objaśnia mnie administrator. — Trzy ogniska i naturalna amfiteatralna widownia. — Teraz widownia, dawniej — „mordownia” dla przelajowców, ład-ne rzeczy — pomyślałem. Ale niech i tak będzie.

Przechodzimy koło kortów, które wyremontowała warszawska Spół-nia, dzierżawiąca je na 7 lat. Wy-glądają wspaniale. Kierownik opo-wiada nam, ile trudu kosztowało do-prowadzenie Agricoli do porządku. Mówi, że zasadzono 2.780 krzewów, 1.760 drzew itd. Wreszcie wspomi-na o remoncie basenu. Rozpoczęcie się on w lipcu lub sierpniu.

Wtedy będziemy mogli powie-dzieć, że wszystko jest w porządku — mówi na pożegnanie.

Wychodząc z parku im. kr. Jana Sobieskiego natknąłem się na stare-go, przedwojennego woźnego, Pałkę, pracującego zawzięcie przy bramie.

On jeden przypomina starą Agricolę. Reszta to wspaniały repre-zentacyjny park sportowy!

Stefan Sieniariski

Pierwsze pojedynki asów biegni

Sprinterzy „ostrzą zęby” na Stawczyka

DOBRYMI wynikami uzyska-nymi w kwietniu, lekkoatle-ci polscy zapowiadają nam sezon, jakiego po wojnie nie oglądaliśmy. Meldunki z Łodzi, Krakowa, Pozna-nia, Warszawy i innych miast, zapowiadają ostrą walkę o prymat prawie we wszystkich konkuren-cjach. Z niedierpliwością też cze-kamy na pierwsze pojedynki asów naszych biegni. Ujrzymy je pod-czas zawodów, które organizowane będą przed przyjazdem na me-tę kolarzy, uczestników wyścigu Po-koju w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu.

W stolicy zobaczymy Adamczyka w skoku w dal. Poznaniak trenował „uczciwie” całą zimę i chociaż nie przygotowywał się specjalnie do skoku, myśląc poważnie o 10-boju, po-winien zademonstrować widzom, kil-ka 7-metrowych skoków. Tego sa-mego może oczekiwać od Adamczy-ka Łódź.

NERKI STATKIEWICZA

Wielka szkoda, że nie będzie mógł startować na 800 m. Statkiewicz, naj-wiekszy chyba pechowiec wśród na-szych lekkoatletów. Zawsze trafił mu się jakaś dolegliwość. Obecnie Stat-kiewicz musiał przerwać trening z powodu nerki. Całe szczęście, że na-stąpiła wybitna poprawa i wkrótce będziemy mogli oglądać naszego średniodystansowca na biegni.

Pod nieobecność Statkiewicza, ho-noru polskich średniodystansowców bronić będą Potrzebowski i Bartekki. Od obydwu oczekujemy znacznej poprawy życiowych rekordów, a więc czasów w granicach 1:58 — 1:59,0 na 800 m.

Najciekawiej zapowiadają się pojedynki sprinterów. Stawczyk, Antonowicz, Buhl, Mach, Kiszka i Wojtowicz walczą będą na zmia-nę na 100 m lub 200 m. Każdy z nich, za wyjątkiem Macha, ma już w tym roku wyniki w granicach 10,9 (Kiszka, Wojtowicz) — 11,1 (Stawczyk).

Stawka wyjątkowo wyrówna-na i jednakowo „ostrzą zęby” na zwycięstwo. W trudnej sytuacji znajduje się Stawczyk, o którego pokonaniu śnią wszyscy rywale. Czy poznaniak obroni pozycję naj-szybszego człowieka w Polsce, czy zjedzą wszyscy poniżej 11,0 na setkę i 23,0 na 200 m, czy Antonowicz będzie drugi raz rewelacją, oto pyta-nia nasuwające się przed startem naszych szybkiebiegaczy.

WROCŁAW POKAŻE — 400 M

We Wrocławiu przewidziany jest inny jeszcze „szlagier” — 400 m. Mają startować Mach, Puchowski,

Lipiec i Lipski. Gdyby był Statkie-wicz, to śmiało można powiedzieć, że wrocławianie oglądać będą finał mistrzostw Polski.

Zresztą nawet bez udziału Statkie-wicza, 400 m będzie bardzo intere-sujące. Lipski i Mach, kandydaci na zwycięstwo, myślą o osiągnięciu cza-su sporo poniżej 50 sek. We Wrocławiu powinno im się to udać w mniej-szym stopniu. Ot tak 49,5.

Puchnowski i Lipiec, to kandyda-ci do reprezentacyjnej szafaty 4 X 400 m. Forma ich jest o tyle intere-sująca, że będziemy mogli się przeko-nać, czy w tym roku padnie rekord szafaty (3:17,6, ustanowiony na berlińskiej olimpiadzie przez Śliwaka, Kucharskiego, Maszewskiego i Binia-kowskiego).

W każdym mieście startować będą

Przygotowania przed spotkaniem z państwem Izrael

W czwartek 27 kwietnia na kortach warszawskiej Legii rozpoczyna się obóz treningowy dla polskiej drużyny pucharowej przed zbliżającym się meczem z państwem Izrael. Obóz trwać będzie do 18 maja.

Na obóz wyznaczono zostali: Jadwiga Jędrzejowska, Wł. Skonecki, Hebdla, Chytrowski, Piątek, H. Skonecki, Beldowski i Olejnik-szyn. W treningach kadry brać będą udział nasi czołowi juniorzy z Radzio i Kudlińskim na czele.

Kierownikiem obozu jest inż. Herbst, nadto funkcję instruktora w wyszkoleniu pełnił będzie Jan Korneluk.

W czasie obozu nasi tenisisci będą mieli za sparring - partnera szwedzkiego tenisistę Schroedera, który przebywa w Warszawie.

12-14 maja Polska - Rumunia w tenisie

PZT uzgodnił ostatecznie ter-min między państwowe-go meczu w tenisie Rumunia — Pol-ska, który będzie rozegrany w War-szawie na kortach centralnym WKS Legia w dniach 12 — 14 maja. Pro-gram przewiduje 7 gier, 4 gry pojedy-nicze mężczyzn, gra podwójna, gra mieszana i gra pojedyncza kobiet.

Skład drużyny Rumunii nie jest jeszcze znany. Przypuszczalnie zoba-czymy na kortach warszawskim całą czołową tenisową Rumunii z Caralulsem, Viziru i Stancescu na czele.

Mecz Polską — Rumunia będzie ostatnią próbą dla polskich rakiet przed pucharowym meczem z repre-zentacją państwa Izrael. Na podsta-wie formy wykazanej przez naszych graczy, zostanie ustalony skład na-szej drużyny pucharowej.

Przypominamy, iż po wojnie roze-graliśmy już 3 spotkania między pań-stwowe w tenisie z Rumunią. Pier-wszy mecz rozegrany w Bukareszcie w roku 1948 przyniósł nam dotkliwą porażkę 0:7. W kilka miesięcy póź-niej zrewanżowaliśmy się w Warsza-wie, odnosząc zwycięstwo 4:3 (punkty zdobyli Skonecki 2, Jędrzejowska i Kończak po 1).

W ub sezonie, trzecie z kolei spot-kanie, zakończyło się po wyrówna-nie walce naszą porażką 3:4.

Niespodziewanej porażki z Caralu-lsem doznał wówczas Skonecki, prze-grywając w 4 setach. Skonecki wy-grał w kilka dni potem zupełnie łat-wo z Viziru w 3 setach, Jędrzejow-ska pokonała Stancescu, trzeci punkt dla Polski zdobyliśmy w grze mie-szanej, Jędrzejowska, Skonecki zwycię-żyli parą Caralulis, Wertheim w dwóch setach.

Piątek uległ Viziru w 3 setach, w deblu „Skonecki”, Beldowski przegrali po b. nerwowej, grze w 3 setach z parą Caralulis, Szmidt.

Decydujący punkt o zwycięstwie gospodarzy zdobył Caralulis w cięż-kiej walce z Piątkiem, wygrywając po dramatycznym przebiegu w 5 se-tach. Był to jeden z najlepszych me-czów w karierze Piątka. (t).

Kudliński i Radzio o pobycie w ZSRR

Na kortach Legii już od rana tłok. Pier-wsi jak zwykle przychodzą juniorzy. W nie-długim czasie przy kortach tworzą się ko-lejki graczy czekających na wolny kort. Tłapiemy dwóch najlepszych juniorów Pol-ski, którzy przed kilkoma dniami wrócili z ZSRR.

KUDLIŃSKI: — Uwagi i naukowe rady ja-ko udział na meczach trener Siniuczkow daly nam wiele.

Z gracy najbardziej podobał mi się An-drzejew. Jest to gracz o wyrównanej grze. Radziecki tenis posiada doskonały nary-bek. Z młodych stawiam na pierwszego miejscem Pankowa. Ma on dopiero 16 lat, a gra już świetnie.

Charakterystyczne dla tenisistów radzie-ckich to gra ofensywna. Doskonali sorwis (pierwszy sorwis to bomba dzięki której często wygrywali swoje gemy na su-cho) i świetna gra przy siatce.

RADZIO: — Zaimponował nam rozmach i poziom życia sportowego. Wszyscy teni-siści trenują lekkoatletykę i uprawiają inne sporty. W klubach są prowadzone ta-kie treningi które u nas widzi się dopiero przed poważniejszymi meczami.

Trener Siniuczkow to doskonała siła. Od niego nauczyliśmy się bardzo dużo. Z gra-czy najwzrostroszniejsi Andrzejew. Brak mu tylko rutyny Olszowa. Wspaniały sor-wis ma Korbut. Jest to dwumetrowy gracz o doskonałej grze przy siatce.

Z juniorów najlepszy Urzajowski i mistrz juniorów Markow. Jemielowa to bardzo młoda tenisistka o silnym sorwisie i bar-dzo silnym uderzeniu. Myślę, że niedługo pobije najlepszą dotąd Korwinę.

Radzieccy tenisisci posiadają świetne przygotowanie kondycyjne.

W kolchozie który zwiedzialiśmy — młó-dzie — widzieliśmy obok innych urzą-dzeń sportowych, korty tenisowe.

Zainteresowanie teniskiem jest bardzo du-żo. Na naszych treningach i w czasie spot-kań trybuny były zawsze zapalone. Zyskaliśmy bardzo dużo.

ANTONOWICZ PRZEGRĄŁ W PABIANICACH

W Pabianicach rozegrany został lekkoatletyczny mecz towarzyski, w którym ŁKS pokonał Włókniarza (Pabianice) 86,5:67,5. W ramach tych zawodów doznał porażki mistrz Pol-ski w hali — Antonowicz (ŁKS), któ-ry przegrał w biegu na 100 m z Ku-nem. Kun uzyskał 11,2. Bieg odbył się na biegni rozmokłej wskutek ule-wy.

Thumaczył z rosyjskiego Zb. Brym

1 maja – twoje święto, Bieg Narodowy – twój bieg

Wiosenny powiew w szkolnictwie przez otwarte okno na świat

O przyjaźń i współpracę ze sportem demokratycznych Niemiec

WIOSNA 1950 roku w szkolnictwie, stoi pod znakiem dwu wielkich wydarzeń: normalizacji sportu w szkołach podległych Min. Oświaty i ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych szkół zawodowych.

Normalizacja struktury i działalności szkół na odcinku sportu była konieczna, tak samo jak uporządkowanie sprawy Szkolnych Kół Sportowych; — oraz zalecenie wielkiej bojaźni, jaką był zakaz należenia młodzieży do klubów.

Po długotrwałych naradach i wnioskach studiach Ministerstwo Oświaty, a w ślad za nim pójście niewątpliwie Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego i inne resorty prowadzące szkoły — wydało zarządzenie, normujące wszystkie trzy zagadnienia.

TYLKO UCZESTNICTWO

Zacznę od zarządzenia o dopuszczeniu młodzieży szkolnej do startowania w barwach organizacji pozaszkolnych. Ustalamy od razu — zarządzenie mówi o dopuszczeniu młodzieży do uczestniczenia młodzieży w zawodach klubów pozaszkolnych, ale nie do członkostwa w tych organizacjach. Dalej, nie wybiera klubu dowolnie, ale związana jest z tym Klubem, który otrzyma pozwolenie władz szkolnych na opiekę nad danym SKS-em. Ponadto nie cała młodzież może uczestniczyć w pracach klubów pozaszkolnych — ale tylko ta, której wyniki sportowe predestynują do sportu wyczynowego, prowadzonego przez kluby.

A co najważniejsze, tylko te uczennice i uczniowie, którzy nie zaniebują się w podstawowym obowiązku młodzieży szkolnej tj. nauce. Zarządzenie surowe w swej treści — ale bardzo słusze. Trzeba umieć łączyć sport z nauką. Dla wałkonów i nie-robów w szkole nie ma i nie będzie miejsca w klubach sportowych.

Czy wszystkie kluby i kółka będą miały tylko te, które mają odpowiednie urządzenia, dostateczną ilość sprzętu, fachowe sily instruktorskie i co najważniejsze — wytworzą u siebie właściwy poziom ideologiczny i wychowawczy.

Zastanawiam się — co będzie z młodzieżą, która w tej chwili należy do tych czy innych zrzeszeń i klubów, a szkołę obejmie inny klub pod opiekę? Do końca roku 1950 — może ta młodzież należeć do dotychczasowych, ale od stycznia 1951 r. muszą młodzież i kluby podporządkować się zarządzeniom władz szkolnych. I z tym faktem muszą się kluby i kółka liczyć poważnie.

JUZ NIEBAWEM

Najbliższe tygodnie przyniosą obejmowanie opieki nad Szkolnymi Kółkami Sportowymi przez Kluby i Kółka. Otworzą się przed młodzieżą boiska i urządzenia sportowe, do jej dyspozycji będzie stać bogaty sprzęt sportowy, w sportowym jej szkoleniu pomagają będą doświadczeni instruktorzy i trenerzy sportowi, którzy wspólnie z nauczycielstwem wych. fiz. starają się być o ogólne podniesienie poziomu i usprawnienia sportowego młodzieży. W zamian za to zwielokrotnią się kadry juniorów klubowych i załudnią ich boiska mrowiem ćwiczącej młodzieży.

Masywny sport młodzieży, oprze się jednak w dalszym ciągu na Szkolnych Kółkach Sportowych. Większość z nich ma już za sobą bogaty dorobek pracy i osiągnięć, inne mają szczegółowe instrukcje i wskazania, a mając mocne oparcie w klubach

Wypadek Żymirskiego przed wyścigiem na Służewcu

Żymirski, którego wspaniały pojedynek z Mielochem obcowaliśmy na ostatnim wyścigu na torze trawiastym na Służewcu, startował mocno kontuzjowany, co jeszcze bardziej podkreśla ambicję naszego czołowego motocyklisty.

W przeddzień zawodów, Żymirskiemu za jechało drogę duże osobowe auto, nie chcąc więc rozbić się o nie, dobrowolnie spowodował upadek, bowiem nie mógł już zahamować.

Sutki były fatalne: odniósł obrażenia kolana i wylow krwawy ramienia, nadto padając na dionie zdrapał sobie na nich skórę. Jego Triumph Grand Prix doznał po ważnych uszkodzeniach: skrzynka biegów poszła w „drobny mak” i trzeba było wypożyczyć drugą z nieużywanej jeszcze maszyny.

Żymirski uzyskał od organizatorów pozwolenie, aby po godzinie zamknięcia toru mógł spróbować, czy będzie zdolny do wyścigu i przejechał 6 okrążeń. Był to jego pierwszy „trening” na torze trawiastym na Służewcu, nie można bowiem brać pod uwagę „jednego kółka” sprzed trzech tygodni.

oplekniejących, będą pracować coraz to lepiej i energiczniej.

MŁODZIEŻ NA ZAWODY

A program wiosenny dla SKS-ów przedstawia się doprawdy imponująco. Weźmy dla przykładu cyfry:

Wszystkie SKS-y a mamy ich w tej chwili 523 — muszą zorganizować w ciągu maja i czerwca zawody lekkoatletyczne o charakterze drużynowym (po 4 zawodników z każdej konkurencji), dalej zawody w pięcioboju lekkoatletycznym; międzyszkolne zawody w siatkówce i koszykówce lub szczyptorniaku dla zespołów męskich, międzyszkolne zawody w siatkówce i jakiejś grze bieżnej dla zespołów żeńskich. Ponadto w szkołach, gdzie warunki na to pozwolą, zawody pływackie i piłce nożnej, wszystkie o charakterze międzyszkolnym.

Otóż ustalamy ten program wiosenny w cyfrach. 523 SKS-ów, prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty przeprowadzi 523 zawodów lekkoatletycznych z udziałem około 10 i pół tysiąca młodzieży, zorganizuje 523 zawodów w pięcioboju z udziałem ponad 8 tysięcy uczennic i uczniów; 523 SKS-ów zorganizuje zawody siatkówki, obejmujących co najmniej 5 i pół tysiąca rozgrywek z udziałem około 6 tysięcy młodzieży. W granicach dwóch i trzech tysięcy rozgrywek, znajdą się zawody w pozostałych grach. I tak dalej. — I dodajmy dziesiątki tysięcy w Biegach Narodowych i masowych zawodach siatkówki!

Ogromne cyfry i ogromny zasieg pracy. A co najważniejsze — większość, przeważająca większość tych zawodów, musi być

**NIECH ŻYJE
PRZYJAŹŃ NARODÓW
STANÓW
ZJEDNOCZONYCH
I ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO
W ICH WALCE O POKÓJ
NA CAŁYM ŚWIECIE**



Przykład dobrej współpracy. Kiedy Rybicki wychodzi w pole, aby wyjaśnić sytuację, bramka natychmiast zostaje zaossekuirowana przez obrońców Gedyka i Gilmarsa. Moment meczu Ogn. Cracovii z Garbarnią. Foto API

BIEG ULICZNY „GŁOSU WYBRZEŻA”

Wzorem ubiegłych lat redakcja „Głosu Wybrzeża” organizuje w Gdańsku biegi uliczne w konkurencji seniorów, juniorów, old-boyów i kobiet. Doroczne te zawody cieszą się na Wybrzeżu dużą popularnością. W ubiegłym roku brało w nim udział 500 uczestników.

Tegoroczny bieg odbędzie się w niedzielę, 6 maja, dystans w kat. seniorów wynosi 3.000 m, juniorów — 1.500 m, old-beyów — 1.000 m i kobiet — 1.000 m.

Zainteresowanie imprezą jest bardzo duże. Przewidywany jest udział ok. 1.000 zawodników z terenu miasta i ośrodków prowincjonalnych.

zorganizowana i przeprowadzona przez samą młodzież. Kierownicy zawodów, sekretariat, sędziowie — młodzież. Nauczycielstwo wych. fiz. obejmie rolę doradców i opiekunów — organizatorami będą uczniowie i uczniowie przeszkoleni do tej odpowiedzialnej pracy.

WIOSNA 1950 R.

A zatem wiosna 1950 r. na odcinku szkolnym przyniesie nie tylko ogromny ruch sportowy, ale stworzy setki młodych, zapalonych działaczy sportowych.

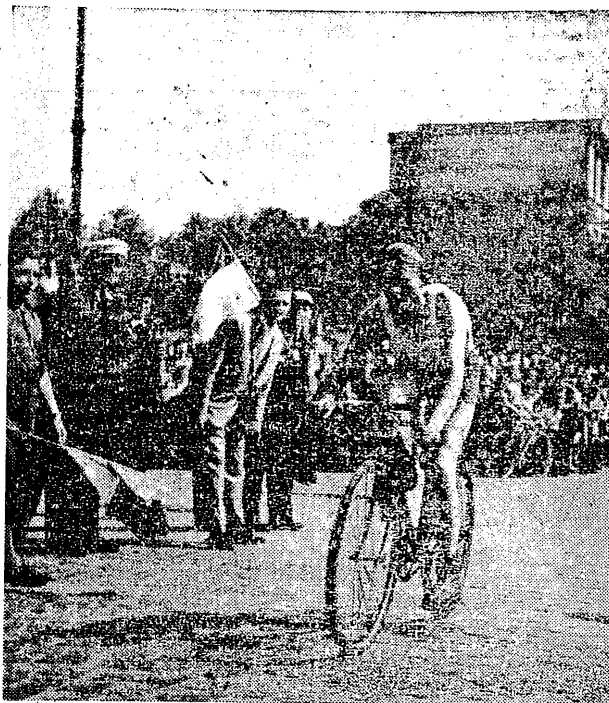
I to jest pierwsza wiosna 6-letniego planu upowszechnienia kultury fizycznej

Polski Ludowej na odcinku szkolnym, — szkół Ministerstwa Oświaty.

A nie mniejszy ruch panować będzie w szkołach zawodowych, może jeszcze większy. Szczytowym punktem będą dla Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Wielkiego Ogólnopolskiego Igrzyska Sportowe, jakie z początkiem czerwca odbędą się w Warszawie. Walka o prawo uczestniczenia w nich, już się rozpoczęła. Największe swe nasilenie wykaże w drugiej połowie maja, w formie zawodów okręgowych.

Szkoły realizują swój plan rzetelnie i uczciwie. Ze przekroczyć normę — to pewne.

Z. Orłowicz



Łotuszek ze wsi Łos — zwycięzca wyścigu ulicznego Expressu dla posiadaczy rowerów turystycznych Foto E. Franckowiak—API

Basen własnymi rękami na 1 maja wybudują w Bydgoszczy pomysłowi sportowcy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

DO najbardziej zadowolonych mieszkańców Bydgoszczy należy ostatnio sekretarz Okręgowego Rady Kultury Fizycznej i Sportu i prezes Pom. Okręgowego Związku Pływackiego w jednej osobie, Włodzisław. Wszy stłdm spotykam na ulicy, w urzędzie, na boisku czy zebraniu komuś nie doniosłem barytonem, że Bydgoszcz w najbliższych dniach otrzymuje nowy wspaniały basen pływacki i tym samym Pomerze w niedalekiej już przyszłości będzie bezkonkurencyjne w tej dyscyplinie sportu.

Wśród licznej załogi jednego z zakładów przemysłowych, na czele której stoi dyrektor inż. Kolasinski, sportowcy w całym tego słowa znaczeniu, powstała przed kilku miesiącami myśl wykorzystania odpływającej z fabryki w dużych ilościach czystej gorącej wody. W licznych gronie robotników znalazło się szereg dobrych sportowców, między innymi i pływaków i myśl szybko zaczęła się przeradzać w czyn. Fa-

bryka znajduje się daleko za miastem, a więc o miejsce nie było zmartwienia. Wytyczono basen o rozmiarze 60 x 25 metrów, zaczęto po normalnej pracy kopać i wyrzucać z niego masy ziemi, które już w większości usunięto.

KOŁA PRACUJĄ TEŻ

Na apel załogi pomagają poszczególnie kółka sportowe Stali, tak że robota posuwa się szybko naprzód i według podjętego przez załogę zakładu zobowiązania, basen wybetonowany z 3 skoczniami oddany zostanie do użytku z dniem 1 maja br. Dział techniczny opracował już plany wybudowania w sezonie letnim nad basenem pomieszczenia zamkniętego, odpowiednio ogrzewanego, tak, że będzie można z urządzenia tego korzystać i w okresie zimowym. Pływacy Pomorza, a szczególnie młodzież bydgoska z Mroźówną i Kriesem nie mogą się doczekać chwili oddania basenu do użytku.

Przebywający ostatnio w Bydgoszczy sekretarz Związku Rady Dołowy, oglądał ten basen i wyraził pełne uznanie dla jego projektodawców i wykonawców.

Prócz basenu na terenie zakładu powstanie duża sala o powierzchni 600 m², w której urządzone zostanie kino, teatr, czytelnia, świetlica. Salę tę wykorzystywać będą sportowcy fabryki w okresie zimowym jako salę gimnastyczną i dla przeprowadzania zebrań.

Inicjatywy tej należy przyklasnąć i życzyć ażeby za jej przykładem poszły inne załogi.

Pływacy Pomorza, a szczególnie jej obiecująca młodzież z rodzeństwem Mroźów, Kriesem i innymi będzie miała wreszcie odpowiedni warsztat pracy, na którym na pewno w niedalekiej przyszłości przygotuje niespodzianki.

(Wic.)

Nowa metoda treningu I-a

PZLA chcąc u progu sezonu podnieść kondycję zawodników, polecił trenerom przeprowadzenie specjalnych treningów marszobiegowych na terenie.

Treningi takie, prowadzone na leśnych trasach pod okiem najlepszych trenerów, dadzą dobre rezultaty. PZLA wysygnował specjalne kwoty na dożywianie najpilniejszych zawodników.

Z terenu nadchodzą już pierwsze raporty, świadczą one o zrozumieniu przez zawodników wartości tego rodzaju zaprawy.

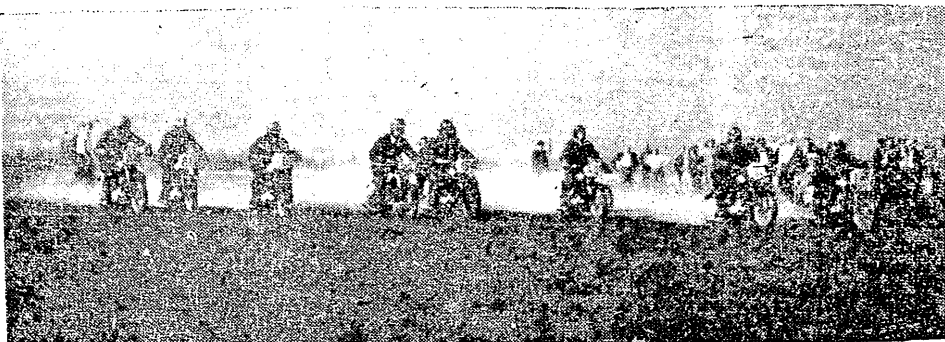
Trener Biniakowski przeprowadził treningi te w następujących klubach: Stal Nakło ok. 50 ćwiczących, Związek kowiec Nakło ok. t. zawodników, w tym 30 juniorów, Gwardia Bydgoszcz ok. 50.

Z innych okręgów trener Buchała przeprowadził treningi wśród zawodniczek Kolejarza Kraków, w biegach uczestniczyło ok. 20 zawodniczek, a pilnością odznaczyla się specjalne Janiszewska z kadry, a spoza kadry — Rzepczyńska.



Jaskół, zastępujący kotuzjowanego Pruskiego, hamuje zakusy Barańskiego, a Borucz pewnie chwytą słaby strzał Spodziei.

Foto Franckowiak — API



Wystartowały Jawy. W O3 sek. za nimi wyruszą w pościg „pięsetki”.

Foto E. Franckowiak — API